



Żyromski Marek, rec. książki: Tadeusz Łoposzko, *Historia społeczna republikańskiego Rzymu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, ss. 366, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 1990, t. 5, s. 450–453.

<https://doi.org/10.14746/bp.1990.5.52>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/54295>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

Tadeusz Łoposzko, *Historia społeczna republikańskiego Rzymu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, ss. 366.

Tadeusz Łoposzko poświęcił wiele swoich prac problematyce społecznej starożytnego Rzymu, zwłaszcza w okresie schyłku republiki. Zajmował się na przykład takimi zagadnieniami jak: kolegia rzymskie w latach 58 - 56 p.n.e., działalność plebejuszy rzymskich w prowincjach w czasach Cicerona, oddziały zbrojne w latach 61 - 53 p.n.e., średnio zamożne warstwy społeczeństwa rzymskiego w dobie upadku republiki, zaburzenia plebsu miejskiego w Rzymie w latach pięćdziesiątych p.n.e.

Obecnie wydana książka stanowi więc niewątpliwie wynik wieloletnich badań autora. O gruntownym przygotowaniu do podjęcia wskazanej tematyki może świadczyć również bardzo bogata bibliografia, obejmująca ponad 400 książek i ponad 300 artykułów.

Zadanie omawianej pracy zostało wyraźnie wyjaśnione we wstępie, przez wskazanie na dotkliwą lukę istniejącą w historiografii. „Nadal brak jest szerszej syntezy dziejów społecznych Rzymu epoki republikańskiej” (s. 9). Wymieniona we wstępie publikacja G. Alföldiego (*Römische Sozial-Geschichte*) jest nie tylko skrótem (240 stron), ale zajmuje się w przeważającej mierze dziejami cesarstwa. Obecny podręcznik ma więc duże znaczenie nie tylko dla polskiej, ale i europejskiej historiografii. Prezentowana książka obejmuje przede wszystkim dwa ciągi zagadnień:

- struktura społeczna (z uwzględnieniem przemian w poszczególnych epokach) ujęta zgodnie z poglądami samych Rzymian na tę kwestię; autor porównuje też podział społeczeństwa rzymskiego z marksistowską definicją klas i warstw społecznych;
- walka klasowa i wielkie ruchy społeczne w okresie republiki (problemy pomijane najczęściej w zachodniej historiografii).

Pierwszy rozdział pracy opisuje społeczeństwo rzymskie w okresie królewskim i wczesnorepublikańskim. Autor wskazuje na niedostatek źródeł do najdawniejszych dziejów Rzymu. Prezentując poszczególne zagadnienia, Tadeusz Łoposzko odwołuje się do poglądów występujących we współczesnej historiografii. Stanowi to bez wątpienia bardzo poważną zaletę omawianej książki, zwłaszcza iż poszczególne poglądy referowane są w przystępnej formie. Jest to o tyle istotne, iż praktycznie wszystkie problemy społeczne początków Rzymu są do dziś kwestiami dyskusyjnymi (np. zakres władzy królewskiej, charakter panowania czy wpływu Etrusków, geneza plebsu). Dużo uwagi poświęca autor walce plebsu z patrycjuszami – zatytułował tak nawet osobny rozdział (drugi). Tadeusz Łoposzko wskazuje, iż rywalizacja obu tych stanów rozpoczęła się wcześniej niż tzw. pierwsza secesja i wprowadzenie urzędu trybuna ludowego, tradycyjnie uważane za początek walki. Podział ludności na plebs i patrycjat należy wiązać, zdaniem autora, z rozpadem ustroju rodowego – „w okresie gdy starszyzna rodowa zaczęła przekształcać się w uprzywilejowany patrycjat” (s. 29). Jako ważne etapy walki wskazuje on: wprowadzenie trybunatu ludowego (opowiada się za początkiem V wieku), ustawę dwunastu tablic, uznanie małżeństw mieszanych na mocy *lex Canuleia* (445 p.n.e.), uzyskanie przez plebejuszy dostępu do urzędów (*leges Liciniae Sextae* z 367 p.n.e.). Walka patrycjuszów z plebejuszami toczyła się niejako na dwóch płaszczyznach. Górna – nieliczna, ale bogatsza i bardziej wpływowa – część plebsu domagała się zrównania w prawach (zwłaszcza politycznych) z patrycjuszami, co zakończyło się pełnym sukcesem. Natomiast większość plebsu walczyła jedynie o sprawy natury ekonomicznej – szczególnie zniesienie długów. Kwestia ta znalazła jednak tylko połowiczne rozwiązania (*lex Poetelia* z 326 p.n.e.). Najważniejszym rezultatem toczonej przez ponad dwa stulecia walki stanów było oddzielenie się w ciągu III wieku p.n.e. bogatej części plebsu, która połączyła się z patrycjuszami w „jedną wspólną warstwę arystokracji senatorskiej, która skupiła w swych rękach rządy w państwie” (s. 53). Pewnym osiągnięciem szerokich mas plebsu było uzyskanie ziemi w ramach kolonizacji, której sprzyjała coraz bardziej ekspan-

sywna polityka Rzymu. Niestety zbyt mało uwagi poświęca autor istotnym zjawiskom ówczesnej Italii – powstawaniu kolonii, municypiów, ich zarządowi (s. 56 - 57).

Kolejny (trzeci) rozdział książki, omawiający rzymskie warstwy społeczne w okresie III - I wieku p.n.e., rozpoczyna analiza warstwy senatorskiej, powstałej właśnie z połączenia patrycjatu z bogatszą częścią plebsu. Autor sprzeciwia się używaniu na jej określenie nazwy *nobilitas* jako niezgodnej z terminologią rzymską. Sprzeciwia się też „klasycznej” tezie M. Gelzera dotyczącej tej warstwy, a nieadekwatnej dla okresu III - II wieku p.n.e. Tadeusz Łoposzko szczegółowo przedstawia materialną podstawę pozycji arystokracji senatorskiej, którą stanowiły posiadłości ziemskie (s. 60 - 64). Dzięki zdobytemu majątkowi uzyskiwano dostęp do najwyższych urzędów, co z kolei – przez niejednokrotnie rabunkowy wyzysk prowincji – przyczyniało się do znacznej poprawy sytuacji majątkowej. Dużo uwagi poświęca autor właśnie wyzyskowi prowincji (s. 65 - 71), wskazując, iż nawet stosując jedynie uczciwe i umiarkowane metody można było się „całkiem nieźle” wzbogacić. Podobnie toczone coraz częściej wojny służyły przede wszystkim arystokratom. „Walka o urzędy i dochody z prowincji to główna przyczyna coraz większego zróżnicowania majątkowego warstwy senatorskiej” (s. 75). Jak widać, republika rzymska służyła w pełni interesom klasy panującej. Omawiając warstwę ekwitów autor występuje przeciw tezie Nicoleta zawężającej pojęcie ekwitów do nielicznej grupy obywateli (nieco ponad dwa tysiące), przedstawia etapy stopniowego wyodrębniania się tej warstwy społecznej. Podobnie jak w wypadku senatorów dokładnie ukazuje podłoże ekonomiczne pozycji ekwitów (handel, dostawy dla wojska, lichwa, dzierżawa podatków). Obie najwyższe warstwy społeczeństwa rzymskiego intensywnie rywalizowały ze sobą (s. 89 - 90). Tadeusz Łoposzko przestrzega jednak przed (rozpowszechnionym w historiografii) wyolbrzymianiem tych sprzeczności. Ekwici i senatorzy, pomimo dzielących ich różnic, stanowili wspólnie klasę panującą (właściciele niewolników), doskonale uzupełniającą się – zwłaszcza podczas kryzysów czy powstań niewolniczych – w wyzysku niższych warstw społecznych, a szczególnie ludności prowincji.

W przeciwieństwie do dwóch omówionych warstw wyodrębnienie plebsu nastęrcza spore trudności. Jednak autor, analizując odpowiednie fragmenty materiału źródłowego, opowiada się za przyznaniem plebsowi miana warstwy społecznej. W jego skład wchodził wszyscy obywatele rzymscy – poza senatorami i ekwitami. Tadeusz Łoposzko charakteryzuje niektóre kategorie zamożniejszego plebsu: *tribuni arrarii*, finansisci, lichwiarze (*feneratores*), przedsiębiorcy budowlani i architekci, właściciele sklepów i warsztatów oraz tzw. inteligencja (lekarze, pedagodzy, artyści). Ludzie ci stanowili właściwy stan średni społeczeństwa rzymskiego. „Rzymianie dzielili cały plebs na dwie zasadnicze części: plebs wiejski i miejski” (s. 108). Autor szczegółowo opisuje proces stopniowego upadku warstwy plebsu wiejskiego, spowodowany strukturalnymi zmianami w rolnictwie italskim (s. 109 - 117). Następnie przedstawia rzemiosła i handel, wraz z całą ich różnorodnością; opowiada się przeciwko rozpowszechnionemu w historiografii pogładowi, jakoby większość rzemieślników i drobnych kupców stanowili wyzwolenicy. Ostatnią opisywaną kategorią plebsu jest jego najuboższa część – proletariat (określenie używane przez Rzymian na oznaczenie klasy cenzusowej, a nie warstwy społecznej!). Warstwa ta, licząca w końcu republiki prawdopodobnie około pół miliona, była całkowicie pozbawiona własnych środków produkcji. Niemniej Tadeusz Łoposzko sprzeciwia się tezie, iż podstawę utrzymania proletariatu stanowiło darmowe rozdawnictwo zboża. Najtrudniejsza była sytuacja mieszkaniowa plebsu. Niestety niewiele uwagi poświęca badacz społeczno-politycznej roli armii rzymskiej (s. 140 - 141), a tylko nieco więcej – sytuacji Italików i cudzoziemców (s. 141 - 145).

Najniżej w hierarchii społecznej starożytnego Rzymu stali niewolnicy (dopiero potem opisano wyzwolenców, mimo iż ich sytuacja była o wiele lepsza). Począwszy od III wieku p.n.e. niewolnictwo patriarchalne przekształciło się w tzw. niewolnictwo klasyczne. Autor przeciwstawia się pogładowi, że wojny stanowiły najważniejsze źródło dopływu niewolników. Innym źródłem stałego wzrostu ich liczby był handel (również z piratami!) oraz prokreacja – były to

liczby rządu kilkudziesięciu tysięcy osób rocznie. Ustalenie dokładnych danych liczbowych oraz przynależności etnicznej jest niestety niemożliwe. Tadeusz Łoposzko przedstawia sytuację niewolników zatrudnianych w poszczególnych działach gospodarki rzymskiej. „Najwięcej niewolników zatrudniały wielkie i średnie posiadłości ziemskie” (s. 152). Pracowali oni również w kamieniołomach (głównie Hiszpania), rzemiośle, budownictwie, jako służba domowa, gladiatorzy itp. W związku z tak różnym charakterem pracy sytuacja niewolników była bardzo zróżnicowana. Najtrudniejsze warunki panowały w rolnictwie i w kamieniołomach. Autor stara się odnieść do kwestii podejmowanej przez historiografię marksistowską: czy niewolników należy uznać za klasę społeczną? Odpowiada na to pytanie przecząco (właśnie z uwagi na ich dużą różnorodność) i zaleca stosowanie pojęcia: warstwa. Szkoda, że nie skorzystał on z koncepcji Maxa Webera, określającego grupy społeczne w Rzymie (senatorzy, ekwici, plebs, wyzwolenicy, niewolnicy) mianem grup opartych na statusie (*Stände*). Tadeusz Łoposzko słusznie stwierdza, że pewne polepszenie sytuacji niewolników pod koniec okresu republikańskiego wynikało jedynie z kalkulacji ekonomicznych, a nie względów humanitarnych. Niewątpliwie zbyt skrótowo potraktowany został problem wyzwolenców (s. 170 - 173); opisano przede wszystkim sposoby wyzwalań (*vindicatio* i *inter amices*). Zdaniem autora „ogólne omawianie sytuacji ekonomicznej i roli wyzwolenców w gospodarce rzymskiej nie byłoby celowe” (s. 172 - 173). A szkoda! Warstwa ta (Tadeusz Łoposzko odmawia im nawet tego miana z uwagi na ich zróżnicowanie, które nie przeszkodziło mu jednak określić jako warstwę niewolników) uzyskała z czasem bardzo duże znaczenie w państwie rzymskim (za panowania Klaudiusza) i na pewno interesujące byłoby przedstawienie wcześniejszej ich sytuacji.

Zgodnie z założeniem dokonany w wstępie pracy – o dużym znaczeniu walki klasowej i ruchów społecznych – bardzo obszernie przedstawiono wielkie powstania niewolników. Odnosny rozdział (czwarty) liczy aż 48 stron, a więc o wiele więcej niż poświęcony walce plebsu z patrycjatem (29 stron)! Autor zaprezentował najpierw pierwsze powstanie sycylijskie, analizując przekazy antyczne, a przede wszystkim dzieło Diodora. Niezwykle szczegółowo ukazał przebieg wydarzeń: próby stworzenia przez niewolników własnego państwa, walki zbrojne oraz klęskę powstania w roku 132 p.n.e. Nie uwzględnił natomiast w swej książce antyrzymskiego powstania Arystonikesa w Pergamonie, gdyż był to przede wszystkim „ruch wolnościowo-wyzwolenczy” (s. 188), a nie działanie o charakterze społecznym. Następnie przedstawił drugie powstanie sycylijskie (s. 189 - 197) oraz powstanie Spartakusa (s. 197 - 219). Autor często cytuje fragmenty dzieł antycznych dotyczących powstania Spartakusa (Appian, Florus, Liwiusz, Orezjusz, Plutarch, Sallustiusz, Swetoniusz, Wellejusz Paterkulus). Zaprezentował również szeroką dyskusję historiograficzną na temat charakteru tego ruchu. Wbrew licznym poglądom udział ludzi wolnych w powstaniu był znikomy. „Ruch dowodzony przez Spartakusa należy uznać za wielkie powstanie niewolnicze, największe nie tylko w państwie rzymskim, lecz w ogóle w świecie antycznym” (s. 212). Sama armia powstańcza liczyła ponad 100 tysięcy ludzi! Autor podziela przekaz Plutarcha, iż głównym zadaniem powstania było zdobycie wolności dla niewolników przez wyprowadzenie ich z Italii. Opowiada się przeciwko tezie występującej w historiografii radzieckiej o powstaniu powstań niewolniczych okresu II - I wieku p.n.e. z najazdami barbarzyńców i „rewolucji niewolników” V wieku n.e., które obaliły państwo rzymskie.

Ostatni piąty rozdział książki w sposób bardzo szeroki (110 stron) prezentuje ruchy społeczne w okresie późnej republiki. Najpierw autor przedstawił reformy braci Grakchów. Szczegółowo ukazał działalność Tyberiusza, a potem Gajusza Grakchów. Wskazał, iż pomimo klęski i śmierci obu braci „widoczne rezultaty przyniosły reformy Grakchów w dziedzinie rolnictwa” (s. 246). Według danych cenzusowych liczba obywateli rzymskich (136 - 125 p.n.e.) wzrosła o blisko 80 tysięcy. Następna znaczna reforma społeczna została przeprowadzona przez Mariusza, jej znaczenie wykraczało daleko poza sferę militarną (najczęściej uwzględnianą w historiografii). Okres I wieku p.n.e. obfitował w kryzysy władzy. W pracy niezupełnie udało się rozdzielić konflikty społeczno-ekonomiczne i polityczne (np. spiski Katyliny, działalność Cezara). Zresztą

wszelkie tego rodzaju podziały są z reguły sztuczne. Dokładnie zaprezentowano konflikty społeczne lat pięćdziesiątych p.n.e., co wynika – jak można sądzić – z zainteresowań autora, znanych nam z wcześniej publikowanych artykułów. Ostatnie wydarzenie poddane analizie to „wystąpienia warstw niższych w Rzymie po śmierci Cezara” (s. 319). Praca kończy się więc na roku 44 p.n.e., nie poruszając społecznych aspektów wojny domowej Oktawiana z Antoniuszem, która doprowadziła do ostatecznego upadku republiki i powstania cesarstwa.

Książka została zakończona bardzo bogatą bibliografią (s. 334 - 357); najpierw umieszczono pozycje odnoszące się do poszczególnych rozdziałów, a dopiero potem prace o charakterze ogólnym, podczas gdy kolejność powinna być raczej odwrotna. Przy bibliografii powinien też znaleźć się wykaz skrótów zamieszczony na początku omawianej publikacji (s. 5 - 8). Wreszcie uwzględniono bardzo przydatny indeks osobowy (s. 358 - 364). Pomimo tych drobnych uwag, o charakterze kompozycyjnym, praca Tadeusza Łoposzki bezwzględnie zasługuje na uwagę wszystkich zajmujących się czasami starożytnego Rzymu. Jest to nie tylko „próba przedstawienia podstawowych zagadnień dziejów socjalnych Rzymu epoki republikańskiej” (s. 11), jak skromnie stwierdza autor we wstępie. Książka ta zawiera dużo interesującego materiału i może być wykorzystywana również jako podręcznik. Dobrze więc, że zamieszczono w niej liczne odniesienia do dzieł antycznych i bogatą bibliografię, a szkoda, że nie znaleziono miejsca na przypisy, tak przydatne dla specjalistów. Zastanawia też brak ilustracji i stosunkowo niski nakład (6750 egz.). Niemniej praca bezsprzecznie godna jest polecenia.

Marek Żyromski